

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 443. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicę 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczną o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



Drugi dzień likwidacji antypolskich organizacji litewskich.

Dalsze areszty na terenie województwa wileńskiego.

Prócz aresztowanych litwinów, których wykaz umieszczony był we wczorajszym „Dzienniku Wileńskim”, aresztowani zostali: ks. Jakowianis z Gierwiat, ks. Karwialis z Olkienik. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż w r. 1920 ks. Karwialis brał udział w napadach szaulisów na wojska polskie oraz w czasie tym za jego zgodą na wieży kościelnej w Olkienikach, litwini ustawili karabin maszynowy. Następnie aresztowani zostali nauczyciele szkół litewskich T-wa „Rytas”: S. Kozłowski i J. Kozakiewicz.

Podczas rewizji u ks. Jakowianisa znaleziono większą ilość naboju rewolwerowych oraz 2 rewolwery, na posiadanie których nie miał pozwolenia.

Pieniądze z Kowna na antypaństwową agitację.

Wprost sensacyjne wyniki dała rewizja przeprowadzona w T-wie „Rytas”.

W ręce władz polskich wpadły niezbite dowody otrzymania przez to Towarzystwo zapomóg od rządu kowieńskiego na szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie.

Według ksiąg przychodowych w r. b. w terminie do 1 b. m. T-wo „Rytas” otrzymało większą sumę pieniędzy w walucie obcej, która w przeliczeniu na złote polskie wynosi 276 tysięcy złotych.

Tymczasowy komitet litewski, dzięki wielkim poparciom finansowym, wyasygnował w r. b. na szkolnictwo litewskie T-wa „Rytas” 160 tysięcy złotych.

Konfiskata litewskiego czasopisma „Keljas”.

Wczoraj z rozporządzenia władz administracyjnych został skonfiskowany nakład czasopisma litewskiego, wychodzącego w Wilnie p. t. „Keljas”. Konfiskatę zarządcono na skutek umieszczenia w tym czasopiśmie z pośród artykułów jeden zniesławiający szkolne władze polskie i drugi, w którym omawiane były ostatnie aresztowanie. Treść drugiego artykułu była o charakterze wybitnie antypaństwowym. Redakcję „Keljasa” pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 i 263 K. K.

Areszty na terenie województwa Białostockiego.

Wczoraj do Wilna nadeszły dalsze szczegóły, dotyczące aresztowań wrogich państwu polskiemu działaczy litewskich.

Zgodnie z temi szczegółami akcja likwidacyjna miała przebieg następujący:

W województwie Białostockim zostali aresztowani m. innymi: ks. Bukas z Marcinkańców, ks. Dworanowski z Sejny i ks. Szumelin z Rotnik. Ogółem na terenie województwa Białostockiego aresztowano 40 osób. W wyniku przeprowadzonych u aresztowanych rewizji, wynikło, iż 15 osób z pośród aresztowanych pozostawało w ścisłych stosunkach z centralnymi władzami litewskimi w Kownie, jak również z litewskim ministrem spraw wojskowych i centralnym związkiem Szaulisów. Osoby te otrzymywały również z Litwy pieniądze na prowadzenie akcji antypolskiej, oraz na zakładanie nielegalnych szkół. Między innymi podczas rewizji u ks. Dworanowskiego znaleziono przesłane z Kowna 960 dolarów i 1700 litów.

Podczas tych aresztowań władze policyjne w Białymstoku pochwyciły trzech żydów—obywateli państwa litewskiego, u których znaleziono notatki dotyczące wojsk polskich. Prawie wszyscy aresztowani podczas walk z litwinami o wyzwolenie Wilna zajmowali kierownicze stanowiska w związkach szaulisowskich, napadając na wojska polskie szczególnie w r. 1920 podczas ofensywy bolszewików.

Ks. Bukasa z Marcinkańców przywieziono do Wilna, gdzie go osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

„Dzień Kowieński” o prześladowaniu polskości.

„Dzień Kowieński” zdołał pomimo cenzury podać kilka faktów, ilustrujących stosunek władz litewskich do Polaków:

„Władze litewskie w Kiejdanach zrywają rodziców, którzy podpisali deklarację, że są Polakami i żądają nauczenia swych dzieci w języku polskim, do polskiej, gdzie przy akompaniamencie pięci i nahańców, pod groźbą bicia, sądu, więzienia itp. żądają wyjaśnienia, jak śmieli będąc Litwinami (tak opiewa paszport) przyznawać się do polskości. Steroryzowanym w ten sposób ludziom podsuwa się następnie do podpisania protokołów, w którym stwierdzają, że są Litwinami i że podpisując deklarację nie wiedzieli, co podpisują, względnie zostali od tego zmuszeni. Podobne „sprawdzanie” narodowości odbyło się także w Pacunelach i w Datmowie.

Policyja dokonała rewizji w lokalu „Pochodni” w Kiejdanach i w Żoślach. Oddziały zamknięto. Członkowie „Pochodni” w Datmowie zostali aresztowani i odstawieni pod eskortą do lokalu policyjnego, poczem oddział zlikwidowano.

Policyja dokonała rewizji w szkole w Kiejdanach. Zabrano deklarację, w których rodzice stwierdzili swą narodowość. Szczytnie nauki, do polskiej, do polskiej, prywatna własność nauczycielki. W innej szkole w Kiejdanach zjawiała się policyja, celem zamknięcia kursów dla dorosłych. Lokal szkolny w Kodziach został zajęty przez policyję pograniczną, która w żaden sposób nie zgodziła się go uwolnić. Nauczyciel szkoły w Kodziach p. Lipniewicz, został aresztowany i wysłany etapem do Grynkiżek, jako szkodziły dla porządku publicznego. W Biniunach zamknięto bez żadnych przyczyn kursa dla dorosłych.

Oto tylko drobna część krzywd i szykan, z długiego szeregu, jaki pismu kowieńskiemu udało się podać do publicznej wiadomości. Niestety numer ten „Dnia Kowieńskiego” został skonfiskowany.

Prasa stołeczna o wypadkach.

Bezprzykładne niszczenie polskości na Litwie i zarządzania władz polskich będące odpowiedzialnością na postępowanie rządu litewskiego, znalazły w prasie stołecznej oddźwięk niemal jednomyślny. „Gazeta Warszawska Poranna” w artykule pisanym, jak się zdaje jeszcze przed otrzymaniem informacji o zarządzeniach władz polskich, stara się przedewszystkiem zanalizować genezę postępowania Litwinów:

Premjer litewski p. Waldemaras odwiedził Berlin i konferował tam z p. Stresemannem, przy akompaniamencie inspirowanych zapowiedzi, że zanosi się na trwały układ polityczny niemiecko-litewski. Polityka wewnętrzna litewska przybrała również charakter ostrej prowokacji pod naszym adresem, w projektowanej „konstytucyjnej” proklamacji Wilna, jako stolicy Zmudzi, oraz w przesładowaniu szkolnictwa polskiego.

P. Waldemaras raczył oświadczyć w swoim berlińskim wywiadzie, że jedynym wyjściem z obecnej matni stosunków litewsko-polskich jest „autonomia Wilna”.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż p. Waldemaras pragnąłby oprzeć się na obecnej, pacyfistycznej—rozbrojenkowej, przewadze Niemiec nad Alijantami i spróbować uszczknąć na rachunek Litwy jakiegoś od nas ustępstwa.

Dlatego prowokuje i swoim sojuszem z Niemcami grozi.

Nie trzeba tłumaczyć, jak dalece nienałna jest ta rachuba kowieńskiego dyplomaty. Nierównie większe niebezpieczeństwo przedstawia ukryta po za jego plecami gra niemiecka.

Dalej „Gazeta Warszawska Poranna” omawia środki, które muszą być zastosowane ze strony polskiej:

Prowokacje litewskie same przez się znaleźć mogą i powinny właściwą odpowiedź w retoryce. Można też z nimi zwalczać za sprawą „konstytucyjnej aneksji” Wilna, spławiać do Rady Ligi, jako trybunału rozjemczego (art. 15 statutu); ewentualnie zwolonej na nazwyczajne posiedzenie. Zyskuje się w ten sposób na czasie, oraz możliwość działania w kierunku zmiany koniunktury.

Sytuacja wymaga zimnej krwi i rozważ.

W podobnie spokojnym, chociaż stanowczym tonie przemawia „Rzeczpospolita”:

Prześladowania, jakim od szeregu już lat ulegała nasza ludność w Litwie Kowieńskiej, były oddawna przedmiotem najwyższego współczucia ze strony całego społeczeństwa Polski niepodległej. Ostatnie jednak wypadki—zamknięcie wszystkich szkół polskich, aresztowanie nauczycieli, rewizje, represje i t. p.—wywołały odruch oburzenia silniejszy niż wszystkie poprzednie akty gwałtu, niż systematyczne rugowanie żywo polskiego pod płaszczykiem reformy rolnej, niż niesłychane nadużycie przy spisie ludności, niż dzieki awantury po kościołach przy śpiewaniu pieśni polskich i t. p.

W tych warunkach ze strony polskiej jedna rzecz jest konieczna: zimna krew. Powściążone oburzenie, które ogarnęło całe społeczeństwo polskie, wyraża się w pewnej jego części w sposób zbyt nerwowy, niemal wściekły ostry zażar między obu państwami. Fakt, że zdenerwowanie to objawia się w tych właśnie kołach, które tak jeszcze niedawno skłonne były do daleko idących kompromisów z Litwą, jest zarazem pewnym wyjaśnieniem tych nastrojów, rozczarowanie bowiem jest stanem wybitnie emocjonującym. Zrozumiałe w głosach dzienników, byłoby ono wysocze niebezpiecznym, gdyby miało ograniczyć także nasze czynniki rządowe.

Na szczęście jednak, do takich obaw nie widać uzasadnionych powodów. Słuszne represje, jakie zastosowano wobec szkół i działaczy litewskich, spotykają się z uznaniem całego społeczeństwa, a fakt, iż je zarządzały ci właśnie, którzy dotychczas holdowali zasadzie bezgranicznej tolerancji wobec wszystkich antypaństwowych ruchów miejscowościowych i raczej byli za ich hołubieniem niż karaniem—może być tylko uznany za objaw doświadczenia.

W „Głosie Prawdy” czytamy: Stajemy wobec pytania—co dalej?—dokąd prowadzi droga p. Waldemaras?—do jakich jeszcze posunie się on szaleństw? I dalej snują się pytania: czy Polska ma pozostać bierna i ciągle „wyzumiała” i ciągle „cierpliwą”?—czy nie zachodzi obawa, iż w chwili, gdyby któraś z kolejnych szaleństw, któraś z następnych zapalek, rzuconych

na dach europejski, wywołać miała wreszcie pożar.—Polska mogłaby być—nie bez słuszności—obwiniana o tolerowanie i osłanianie płaszcem „wyzumialości” stanu rzeczy, kryjącego w sobie zarodek katastrofy? Czy wreszcie węzły pokrewieństwa, jakie łączyły nas w przeszłości z narodem litewskim, ku obopólnej pomyślności, nie zobowiązują nas do szczerzego uświadomienia mu tej prawdy, iż polityka p. Waldemaras i jego poprzedników nie jest polityką litewską, że być może przynosi ona osobiste korzyści jej kierownikom, lecz kosztem nieuniknionej klęski narodu.

Spoleczeństwo polskie odpowiada na wszystkie te pytania twierdząco. Trudno w tej chwili przewidzieć ostateczny kierunek drogi, którą rząd polski zmuszony będzie pójść, by przeciąć bojową linię polityki p. Waldemaras. To pewne, że cel ten musi być osiągnięty i że Rzeczpospolita posiada dostateczny ku temu zasób środków.

Jak widać z powyżej przytoczonych wyjątków zarówno pisma narodowe jak i skrajnie im przeciwny organ sanacji mają w sprawie, o której mowa, punkt styczny. Jest nim wspólne zrozumienie konieczności obrony praw ludności polskiej na Litwie. Nie przeszkadza to p. Stępczyńskiemu z „Głosu Prawdy” napadać na obóz narodowy za jego rzekomo bierny stosunek do sprawy. Jest to wierutnym fałszem, jak widać z podkreślonych powyżej zdań z artykułów prasy narodowej. Pewna bierność wynikająca z tradycyjnego „pryncypializmu” daje się raczej zauważyć w głosie „Robotnika”.

Ten stan rzeczy zagraża bezpośrednio dalszemu normalnemu rozwojowi stosunków w Europie Wschodniej; prowokacyjna polityka p. Waldemaras doprowadza do ostrego napięcia pomiędzy Litwą a Polską, Litwą a państwami bałtyckimi. Nie wątpimy ani na chwilę, że Polska zachowa wobec świadomej zapewne prowokacji spokoju, ale mobilizacja całej europejskiej opinii publicznej staje się koniecznością. P. Waldemaras będzie musiał się ugiąć przed jednomyślnym głosem ludów. Karkołomne „doświadczenia” fałszywych kowieńskich nie zdołają ich ochronić przed oburzeniem powszechnym.

Musimy jednak zrobić jedno zastrzeżenie. Część prasy przedstawia aresztowania wśród Litwinów na Wileńszczyźnie, jako rodzaj „odwetu” za przesładowania Polaków w Litwie. Nie wierzymy, aby to było prawdą. Polska nie może mścić się na własnych obywatelach Litwinach za czyny Rządu kowieńskiego.

Jeżeli już mowa o „pryncypializmie” socjalistów, to nie od rzeczy będzie przytoczyć pewien charakterystyczny dokument z gruntu wileńskiego. Jest nim otrzymany przez nas z opóźnieniem, a wczoraj już wydrukowany w „Słowie” list komitetu wileńskiego P. P. S. List ten brzmi:

W „Słowie” i „Dzienniku Wileńskim” z dn. 5 października r. b. podano do wiadomości, że „do akcji, domagającej się od Rządu najbardziej zdecydowanych kroków, celem obrony zagrożonej na Litwie polskości”, wspólnie z Konserwatystami, Związkiem Lud.-Narodowym itd. przystąpiła Polska Partia Socjalistyczna.

Wileński Komitet P. P. S. oświadcza, że o akcji tej dowiedział się z prasy z dnia 5 b. m., żadnego udziału w naradach nie brał i żadnej wspólnej uchwały w tej kwestji nie powziął.

Za Komitet Wileński PPS. Przewodniczący Stągowski. Zaznaczamy, że wiadomości o udziale P.P.S. we wspólnej akcji protestacyjnej otrzymałmy za pośrednictwem P.A.T. pomimo to wiadomości te P. P. S. dementuje. „Pryncypializm” nie pozwala na współdziałanie ze Związkiem Lud.-Nar. i konserwatystami, nawet jeżeli chodzi o sprawę, która powinna leżeć na sercu wszystkim Polakom bez różnicy przekonań politycznych:

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Rokowania o pożyczkę zerwane.

Dzisiejszej nocy rokowania o pożyczkę zostały ostatecznie zerwane. Min. Czechowicz podał się do dymisji.

W tej chwili (t. j. w nocy o godz. 1-ej i pół) redagowany jest komunikat, który zrana będzie ogłoszony.

Narady w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Wczoraj powrócił Prezydent Rzeczypospolitej i przyjął wice-premjera Bartla na Zamku.

P. Bartel po powrocie do Prezydium Rady Ministrów naradził się z Ministrem Skarbu Czechowiczem. Popołudniu na zamku odbyła się konferencja p. Prezydenta Mościckiego z p. premierem Piłsudskim. Wczorajem wice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski naradził się z amerykańskimi przedstawicielami.

Powrót Marszałka Sejmu.

Marszałek Sejmu p. Rataj po kilkudniowym pobycie na prowincji powrócił wczoraj do Warszawy i objął urządowanie.

Herbatka polityczna.

Wczoraj wieczorem w apartamentach wice-premjera Bartla odbyła się herbatka polityczna. Uczestniczyli w niej wszyscy ministrowie, oraz działacze publiczni. Przybył na nią również premier Piłsudski. Herbatka była urządzona na cześć min. Moraczewskiego. Istotnie była to chęć wywołania w P. P. S. rozdziewięku. Dlatego też otrzymało zaproszenia wielu członków z P. P. S.

Aranżerem tej herbatki spotkał zawód, gdyż szereg osób z P.P.S.I odmówiło przybycia. Między innymi był zaproszony poseł J. Daszyński, który uchylił się od tego zaproszenia. Ponadto byli zaproszeni posłowie: Ziemecki, Bobrowski, Jaworowski, Prausow, radni miejscy, Szpotkański, Downarowicz i Strug. Wszyscy oni odmówili przybycia.

Nowe metody walki z opozycją.

Na wczoraj w godzinach popołudniowych zwołano w Tarnowie do sali „Sokoła” wiec z udziałem prezesa Witosa, posła Dubieła i senatora Scibora. Po referacie Witosa, gdy miał przemawiać poseł Dubiel, na salę wkroczyła policyja z karabinami i najeżonymi bagnietami pod przewodnictwem komisarza Maliszewskiego. Rozkaz wkroczenia na salę nadszedł z województwa Krakowskiego. Posłowie oświadczyli komisarzowi, że zebranie, jest legalne. Policyja jednak wiec rozwiązała i usunęła uczestników zebrania na podwórze i tam, gdy bramy wejściowe zamknięto i ustawiono posterunki, zaczęła spisywać nazwiska obecnych. Kiedy wobec tego przywódca Piasta zapowiedział zebraniem, że odebędzie się sprawozdawcze zebranie poselskie, komisarz Maliszewski i na to się nie zgodził. Wieść o tem zjściu wywołała wielkie wrażenie.

Projekt utworzenia Państwowej Rady Gospodarczej.

Komisja opiniodawcza rolnicza opracowała i złożyła w prezydium Rady Ministrów projekt utworzenia z trzech istniejących komisji opiniodawczych jednej Państwowej Rady Gospodarczej. Rada ta byłaby upoważniona do wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej państwa, oraz w sprawach gospodarczych podstawowego znaczenia.

Według projektu komisji opiniodawczej rolnej, Rada Państwowa Gospodarcza powinna być zorganizowana przy prezisie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Rada składałaby się z 100 członków stałych, podzielonych na 4 sekcje po 25 osób w każdej sekcji. Sekcja I-sza składałaby się z przedstawicieli rolnictwa, II-ga z przedstawicieli handlu, przemysłu, rzemiosł i t. d., III-cia z przedstawicieli organizacji robotniczych i pracowniczych, w której według projektu powinno być 5-ciu członków mianowanych na propozycję robotników rolnych i organizacji oficyalistów rolnych. Co do sekcji IV-tej to w skład jej ma wchodzić 11 członków mianowanych na wniosek Rady Ministrów z pośród znawców wszystkich dziedzin życia gospodarczego, 4-ch członków mianowanych na propozycję Biura Zjazdu samorządów, 2 mianowanych na propozycję Zarządu związku miast, 3 mianowanych na wniosek Zjednoczenia Związku Spółdzielni rolniczych, delegowanych przez Związek Spółdzielni Spożywczych Rzeczypospolitej i 2-ch reprezentujących zawody wolne.

Kadencja Państwowej Rady Gospodarczej trwałaby lat 3. Rada powołana była dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym projektem przewodniczący Komisji opiniodawczej pracy wystosował memoriał do Prezydium Rady Ministrów, w którym nie negując potrzeby powołania do życia takiej instytucji wskazywał, że projekt Komisji Opiniodawczej Rolnej uledeć musi gruntownym poprawkom.

Sejm i Rząd.

Stan zdrowia min. Zaleskiego.

W zdrowiu p. ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego nastąpiła znaczna poprawa. W piątek dnia 7 października, poціęciem rannym, p. minister Zaleski wyjeżdża wraz z małżonką na rekonescencję do Nicei. Pobyt p. ministra Zaleskiego w Nicei potrwa około 2-ch tygodni.

Z ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na zasadzie uchwały rady ministrów utworzono w min. spraw wewnętrznych nowy wydział powierzonego naczelnikowi wydziału p. Stanisława Wyszalobemu. Nowy wydział rozpocznie pracę po podziale czynności między wydziały departamentu samorządowego. Dotychczasowy wydział społeczno-gospodarczy otrzymał obecnie nazwę wydziału komunalnej polityki gospodarczej i wobec wyjazdu jego

naczelnika, p. J. Strzeleckiego, do Lwowa na stanowisko komisarza rządowego, pozostawać będzie pod tymczasowym kierownictwem p. Szwalbego.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikacja telefoniczna Warszawa-Moskwa.

MOSKWA, 6.X. (Pat.) Moskiewska radiostacja donosi, że komunikacja telefoniczna Warszawa—Moskwa będzie otwarta z dniem 15 października, nato miast komunikacja telefoniczna Berlin—Moskwa via Warszawa będzie otwarta z dniem 1 listopada.

Polska misja wojskowa w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 6.X. (Pat.) Polska misja wojskowa, która przybyła na kilkudniowy pobyt do Stambułu, zawiadza szkołę sztabu generalnego i intendenturę wojskową. Szkoła sztabu generalnego wydała na cześć gości bankiet.

480-2 **Klinika Chorób Dziecięcych U. S. B.**
Antokol, Szpital Wojskowy
wznowiła przyjęcia chorych z dn. 6-X 27 r. — Ambulatorjum kliniczne czynne codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych.

KOSZULE męskie własnej pracowni. **OBUWIE** damskie i męskie wypróbowanej dobroci
Krawaty i **Czapki** **Kapelusze** i
artykuły wełniane damskie i męskie
poleca w wielkim wyborze 703-0
Jan Wokulski i S-ka WIELKA 9.

Odwet czy kara?

Komunikat urzędowy, przy określeniu zarządzeń, jakie poczyniły władze nasze, arestując szereg wybitniejszych działaczy litewskich, oraz zamykając szkoły litewskie, użył wyrażenia „retorsja”.

Czy istotnie była to „retorsja”? Przedewszystkiem wyjaśnijmy sobie, co właściwie oznacza ten termin?

Pod wyrazem „retorsja” na ogół rozumie prawo międzynarodowe — odwet.

Jeżeli np. Niemcy bezprawnie wysiedlają ze swych granic obywateli polskich — wolno Polsce w odwet uczynić to samo w stosunku do obywateli niemieckich, zamieszkających na terytorjum polskim, przyczem absolutnie w rachubę się nie bierze, jak się oni tu zachowywali.

Częściej „retorsja” stosowana jest czasu wojny. Jeżeli przeciwnik źle się obchodzi z naszymi jeńcami, my w ten sam sposób obchodzimy się z jego jeńcami, wziętymi przez nas.

Jeżeli wróg nasz rozstrzelał niewinne naszych obywateli, my czynimy to samo z jego obywatelami, będącymi w naszej mocy, nie pytając, czy względem naszego państwa popełnili jakieś przestępstwo lub nie.

Charakterystyczną cechą „retorsji” jest to właśnie, że dotyka ona ludzi niewinnych, których jedyną winą jest ta okoliczność, że należą do wroga, krzywdzącego nas nacji. Gdyby bowiem było inaczej, gdyby zastosowany środek dotknął osobników, którzy popełnili takie, lub inne przestępstwo, nie byłoby to już „retorsja” czyli odwet, lecz kara, która tak lub inaczej powinna być dostępną, nawet gdyby byli obywatelami państwa najserdeczniej z nami zaprzyjaźnionego. Nie może np. Polska uważać za „retorsję” wypadku, jeżeli Francja skarże na więzienie lub nawet na śmierć obywatela polskiego, powiedzmy za propagandę komunistyczną lub zamach komunistyczny, lub też wogóle za jakieś przestępstwo kryminalne.

Nie zaprzeczamy i zaznaczyliśmy to już w n-rze wczorajszym, że środkiem takim, jak „retorsja”, stosowanego w wypadkach ostatecznych, nie można uważać za nader sympatyczny i rycerski... aliiści wojna gazowa, szpiegostwo również nie zasługują na to miano, jednak stosowane są powszechnie i wyrzec się takich środków nie sposób w imię dobra własnego narodu.

Arestując szereg duchownych i działaczy litewskich rząd polski naraził niewątpliwie zastosował te miary jako „retorsję” w odwet” za bezprawne zamknięcie na Litwie szkół polskich i więzienie nauczycieli polskich.

Podczas arestowania i przeprowadzanych rewizji, niespodziewanie wykryte zostały sprawy, o których dziwnym trafem nasze władze bezpieczeństwa jakoś dotąd nie wiedziały, czy wiedzieć nie chciały: oto znaleziono zapasy broni i amunicji, znaleziono znaczniejsze sumy pieniędzy w obcej walucie, pochodzące niewątpliwie z Kowna i przeznaczone na wrogą nam agitację, znaleziono nareszcie dokumenty szpiegowskie, jak np. dane o dyslokacji wojsk polskich i t. p.

Niewątpliwie przy dalszym postępie śledztwa wykażą się jeszcze inne sprawy na które prasa narodowa oddawna zwracała uwagę, oddawna przestrzegała przed machinacjami wrogich nam elementów litewskich, działających niemal jawnie, z taką beztrością i zuchwałością, na jaką sobie pozwolić mogły tylko pod naszymi tolerancyjnymi rządami.

Jest to poprostu drugi tom „hurtku” w wydaniu litewskim, organizacja rozległa, kierowana z Kowna (o ile nie z Berlina) doskonale zgrana, obficie w środki zaopatrzona, która powinna być zlikwidowana energicznie i gruntownie, tak żeby najmniejszego nie pozostało korzonka, który z czasem mógłby nowym wystrzelić płonem.

Skutkiem tych niespodzianych okoliczności, na które natknęliśmy się, zdaje się mimowolnie, nasze władze bezpieczeństwa, cała akcja straciła charakter „retorsji”. Ze strony litwinów jest to zwykła polityczna zbrodnia wroga agitacji, przegostwa i przygotowania przewrotu i napad, która musi być wykryta i ukarana, niezależnie od tego jakie pozatem są stosunki nasze z Litwą.

Krażą pogłoski (być może nieuzasadnione) jakoby istniejące projekt wydalenia z granic Polski arestowanych Litwinów, na wzór onych trzydziestu trzech z czasów Litwy Srodkowej. To się stać nie powinno; zbrodnia ich musi być udowodniona, organizacja istniejąca niewątpliwie i działająca na zgubę Państwa Polskiego musi być wykryta aż do najdrobniejszych jej pionków, winni, powinni ponieść zasłużoną karę, najsurowszą za tyleletnie, nikczemne nadużycie naszego zaufania, naszej gościnności i dopiero po odsiedzeniu tej kary mogą być wydaleniem z granic Polski.

Niezależnie od tego, w odwet za zamknięcie nasze szkoły, za uwiezonych naszych nauczycieli, mogą i powinni być arestowani i internowani Litwini, którzy nie popełnili wprawdzie w stosunku do Państwa Polskiego jakichś zbrodni lub przestępstw, których jedyną winą jest jednak przynależność do nacji, która w sposób haniebny znęca się nad naszymi rodakami.

Z chwilą gdyby rząd litewski zmienił swą taktykę w stosunku do naszych mniejszości, przywracając im należne prawa, musiała by z naszej strony ustać wszelka „retorsja”, co jednak nie może dotyczyć osób winnych jakichkolwiek przestępstw — te muszą bezwzględnie ponieść konsekwencje najstraszniejsze za swe czyny, aby na przyszłość, goszcząc w Polsce cudzoziemcem nie przyszła chęć spiskowania przeciwko gospodarzowi tej ziemi.

Rząd nasz wkroczył na właściwą drogę, jest to jednak tylko początek. Daj Boże, aby konsekwentnie, nie cofając się, szedł naprzód, wystrzegając się wszelkiego sentymentalizmu, do celu, którym jest nie tylko pomoc naszym przesładowanym rodakom za granicą, ale przede wszystkim także wypalenie z korzenia wszelkiej wrogi, zdradzieckiej działalności na naszym własnym gruncie.

J. O.

Prasa niemiecka o retorsji polskiej wobec Litwinów.

BERLIN, 6.X. (Pat.) Prasa tuższa podaje obszernie głosy dzienników warszawskich o przesładowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie. Niemieckie dzienniki demokratyczne „Vossische Zeit-

tung” i „Berliner Tageblatt” podają wiadomości o zarządzeniach odwetowych w Wilnie p. t. „Nowy kryzys w stosunkach polsko litewskich”.

Aresty komunistów w Krakowie.

KRAKÓW, 6.X. (Pat.) Po dłuższej obserwacji władze policyjne wpadły na trop akcji związku młodzieży komunistycznej na terenie Krakowa. Związek młodzieży komunistycznej, z polecenia władz partyjnych, zwołał na Pienińskich Stawach zebranie, w którym wzięło udział około 80-ciu

osób. Miało ono na celu wzmocnienie działalności antypaństwowej i wykorzystanie swą żydowskiej dla celów propagandy antyreligijnej. Arestowano prawie wszystkich uczestników zebrania, przyczem znaleziono obfity materiał obciążający.

Pierwsze zebranie sejmiku kłajpedzkiego.

Exodus Litwinów.

BERLIN, 6.X. (Pat.) Z Kłajpedy donoszą, że odbyło się tam w dniu dzisiejszym pierwsze zebranie sejmiku kłajpedzkiego. Podczas wyborów do prezydium weszli większością 23 głosów, na ogólną liczbę 29-ciu posłów, jako przewodniczący, przedstawiciel niemieckiej partii rolniczej, a jako

vice - przewodniczący, przedstawiciel niemieckiej partii ludowej i przedstawiciel niemieckiej partii socjalistycznej. Po wyborze, przedstawiciel frakcji litewskiej, złożonej z 3-ch posłów, oświadczył, że frakcja litewska usuwa się od dalszych głosowań.

Możliwość kryzysu rządowego na Łotwie.

RYGA, 6.X. (Pat.) W przeddzień otwarcia sejmiku, kola polityczne i prasa omawiają żywo możliwość kryzysu rządowego. Wczoraj artykuł wstępny pisma

„Sojaldemokrats” zdaje się wskazywać, że nawet między socjalistami panuje prąd dążący do połączenia kresu istniejącej koalicji.

Projektowane spotkanie Chamberlaina z Briandem

MARSYLJA, 6.X. (Pat.) Sir Austen Chamberlain zawiadomił Briandem, że przyjmuje zaproszenie spot-

kania się z nim.

Sprawa odwołania ambasadora Rakowskiego.

PARYŻ, 6.X. (Pat.) Na skutek ostatniego komunikatu Tass'a w sprawie Rakowskiego Briand ponownie polecił Herbetto'wemu domagać się dokonania zmiany na stanowisku przedstawiciela sowietów w Paryżu.

MOSKWA, 6.X. (Pat.) Radjostacja moskiewska komunikuje: Prasa moskiewska zamieszcza interwju Cziczera dotyczącego sprawy ambasadora Rakowskiego. Cziczera oświadczył, że rząd sowietów nie widzi żadnej podstawy do odwołania z Paryża Rakowskiego, którego energiczna i skuteczna działalność w kierunku dążenia do zbliżenia francusko-rosyjskiego posłużyła jedynie za pretekst do ataków i obelg ze strony prasy francuskiej, absolutnie niedopuszczalnych w stosunku do ambasadora innego państwa. Żądanie odwołania Rakowskiego musi traktować opinia publiczna sowietów nie inaczej jak

tylko jako wrogą akt mogący pociągnąć za sobą bardzo ciężkie konsekwencje w zakresie stosunków między obu krajami. Kroki tego rodzaju mogą się stać tembardziej niebezpiecznymi, gdyż są czynione w napiętej atmosferze międzynarodowej jak obecna, a zarazem na skutek gwałtownej i uporczywej kampanji prasy reakcyjnej na rzecz zerwania stosunków z sowietami. Nie ulega wątpliwości — zakończył Cziczera — że bez tej kampanji za zerwaniem stosunków, sprawa Rakowskiego wogóle wcale nie była poruszona.

MOSKWA, 6.X. (Pat.) Izwieścia omawiając ostatnie incydenty na pograniczu sowiecko - perskim, twierdzą, że incydenty te zostały wywołane przez Anglię, która chciałaby w ten sposób doprowadzić do unieważnienia paktów sowiecko - tureckiego turecko - perskiego i sowiecko-perskiego.

Teror komitadzi bułgarskich.

BIAŁOGRÓD, 6.X. (Pat.) Według doniesień z Iztipu, wczoraj wieczorem został tam zamordowany u drzwi swego mieszkania, generał brygady Michał Kowaczewicz. W chwili dokonania zbrodni, gen. Kowaczewicz rozmawiał z ks. Jewremowiczem. Po pierwszych strzałach, które chybiły, sprawcy zbrodni dali 3 nowe strzały, które trafiły generała w głowę i serce, kładąc go trupem na miejscu. Korzystając z ciemności zamachowcy zbiegli. Zawiadomiona o zbrodni policja podjęła natychmiast pościg za zbrodniarzami,

przyczem na drodze prowadzącej do Radowiszcz znaleziono bombę, którą sprawcy wyrzucili niewątpliwie dla ułatwienia sobie szybkiej ucieczki. Znaleziona bomba należy do znanego typu bomb komitadzi bułgarskich, co zdaje się dowodzić, zresztą obok innych oznak nasuwających identyczne wnioski, że ma się tutaj do czynienia z nowym aktem teroru ze strony komitadzi bułgarskich. Zmach wywołał powszechne oburzenie zarówno w Białogrodzie jak i w całym kraju.

Japonia przygotowuje wysyłkę wojsk do Chin.

LONDYN, 6.X. (Pat.) Z Tokio donoszą, że Japonia przygotowuje wysyłkę silnych oddziałów wojskowych z Mandżurji do Pekinu i Tien-Tsinu na wypadek, gdyby wojna domowa rozszerzyła się w dalszym biegu wydarzeń na Chiny północne.

TOKIO, 6.X. (Pat.) Sytuacja wojskowa w Chinach uważana, jest tu za bardzo poważną. Jednakże ministerstwo spraw zagranicznych nie sądzi, aby Pekinowi zagroziło bezpośrednio niebezpieczeństwo.

Powstanie w Meksyku.

NOWY-YORK, 6.X. (Pat.) Według informacji z generalnego konsulatu meksykańskiego, przywódca powstańców generał Gomez został pojmany i na podstawie wyroku sądu doraźnego rozstrzelany. Podobno został również rozstrzelany gen. Gonzales. Podczas gdy rząd twierdzi, że jest już panem sytuacji, nadcho-

dzą wiadomości z Nogales (Arizona), że jeszcze w kilku stanach Meksyku wybuchło powstanie i że w stolicy doszło wczoraj do poważnych walk ulicznych, w czasie których padło wielu zabitych i rannych po obu stronach. Także w pobliżu miasta Meksyku rozegrały się krwawe walki.

Legenda a rzeczywistość.

Prof. Marjan Zdzichowski posiada bardzo rzadką w Polsce cnotę: mianowicie odwagę cywilną. Umie on przyznać się do błędów i cofnąć się z raz zajętego stanowiska, a nawet napisać tych, z którymi jaszczce wczoraj szedł ręką w rękę. We wczorajszym n-rze „Dziennika” zdał się w sprawie z jego, świeżo wydanej broszury w obronie czci i bezpieczeństwa doniedawna więzionych na Antokolu generałów. Broszura ta p. t. „Sprawa sumienia polskiego” nie mogła być przedtem drukowana w żadnym piśmie, gdyż prof. Zdzichowski zwracał się do pism tych jeno, które uważa za „ideowo sobie bliskie”, które jednak są najbardziej od niego odległe pod względem uczciwości i odwagi cywilnej, cechującej prof. Zdzichowskiego (zapewne prof. Z. ma na myśli „Słowo” wileńskie i „Czas”, bo w tych pismach pisywał dotychczas).

Oddając jednak hold cnotom prof. Zdzichowskiego, niepodobno się powstrzymać od pewnych melancholijnych refleksji, które wyrażamy słowami Cyncerona: „Nascio, cur boni viri semper tardiores sint”, co znaczy: „Nie wiem, czemu zaci miewoźwie zawsze bywają opóźnieni”.

Są bowiem ludzie pewnego gatunku, a do nich należy właśnie prof. Zdzichowski, z gruntu uczciwi i zaci, którym brak zdolności widzenia prawdy odrzuca, lecz dopiero po krwawej uderze i bolesnym doświadczeniu otwierają oczy na rzeczywistość, którą widzieli zresztą odrzuca w właściwej barwie inni, nie mniej zaci, jednak o umysłach bardziej jasnym i przenikliwym.

Istnieje przysłowie: lepiej późno, niż nigdy i przysłowie to nasuwa się natychmiast w rozmyśleniach nad ewolucją, którą przechodzi prof. Zdzichowski w ustosunkowaniu się do obecnego Rządu i jego kierownika, ale jakichkolwiek chęć zapytać: A ileż w tem wszystkim twojej winny, Czciogodny Profesorze? Oto bowiem nawet w omawianej broszurze znalazł się pewen ustęp, tak zadziwiająco niezgodny z rzeczywistością, że wymaga osobnego omówienia.

Ustęp ten, umieszczony na str. 16 brzmi następująco:

„Dziś jedynym w Polsce człowiekiem z autorytetem jest premier Piłsudski. Należy on do tych rzadkich i szczytliwych wybrańców losu, którzy za życia doczekali się legendy: twórca legjonów uczucie powszechne uwięziony korona twórca niepodległości. Legendę daremnie siliły się zniszczyć wy-

ka „legenda”, o tyle właśnie, o ile jest „legenda”, z istoty rzeczy musi wcześniej czy później się rozwiać. Szczęśliwy ten naród, w którym się rozwiewa jaknajrychlej. Nieszczęsny, zaś ten, który się legendą karmi.

Wreszcie najdziwniejsze są twierdzenia następne prof. Zdzichowskiego, o owem rzekomo „ogólnem uczuciu ulgi”, które miało zapanować po wypadkach majowych. Twierdzenie to jest tak dziwnie niezgodne z prawdą, że z niem nawet nie warto polemizować. Owszem, chcielibyśmy, aby tak było, zgadzamy się, że toby było może nawet pomyślnie, ale uczucie każe nam powiedzieć, że całe mnóstwo ludzi, z naszego punktu widzenia najrozumnniejszych i najuczciwszych w Polsce, żyje od półtora roku w stanie ciągłej depresji, dochodzącej nieledwie do rozpacz. Napisał na ministra Zdzichowskiego, zaginięcie gen. Zagórskiego, orgia represyj wobec urzędników, polityka szkolna rządu, sztywny wobec parlamentu, rozuchwalenie prasy sanacyjnej, rozprawy na pięci z niemilnymi przeciwnikami politycznymi i t. d. i t. d. — to jest bezpośrednia konsekwencja wypadków majowych, a nie ich zaprzeczenie, jak zdaje się sądzić prof. Zdzichowski.

Wierzymy jednak, że i on to zrozumie, pierwiej lub później. Potrzeba tylko przedtem uznać, że legenda — to (jak wynika z samej istoty rzeczy) — zaprzeczenie rzeczywistości. A więc i *pareat legenda, fiat realitas!*

Quidam.

Z całej Polski.

Dostojni goście w stolicy.

Z pośród zagranicznych dostojników kościoła, przybyłych na Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny do Poznania, wielu pozostało już po ukończeniu kongresu w Polsce, aby zapoznać się bliżej z naszym krajem.

W dniu 3 b. m. przybył do Warszawy i zamieszkał u OO. Misyjny ks. arcybiskup de Guébriant. Z Warszawy udaje się ks. arcybiskup do Lublina, a następnie w pielgrzymkę do Częstochowy. Mgr. Baudrillart i Mgr. Boucher udają się do Krakowa i Zakopanego, celem zwiedzenia fundacji Zamojskich; do Paryża wracają około 10 b. m.

W dn. 4 b. m. przybył do Warszawy ks. biskup Gonzi z Malty wraz z ks. prałatem Ledóchowskim.

Ks. biskup Buckx z Helsingforsu zwiedził Warszawę, Częstochowę, Lublin i Wilno.

Ks. biskup Robu z Jassy przybywa w tych dniach do Warszawy, poczem uda się do Częstochowy.

Radość z powodu zaniku polskich kapitałów.

Od dłuższego czasu socjaliści okazują skłonność opozycyjną względem obecnego rządu. Nie zastanawiamy się na tem, czy to jest szczerze czy obłudne. Ale to usposobienie socjalistów mimo woli przyczyniło się do wyjaśnienia tajemniczych poglądów wielkiego Sanatora na pewne sprawy gospodarcze.

„Głos Prawdy” (nr. 205), starając się przekonać socjalistów, że polski kapitalizm zanika i wskutek tego socjaliści powinni się raczej cieszyć i dziękować Sanacji, że tak jest pisze dosłownie: — „Według posiadanych przez nas danych cyfrowych, polscy kapitaliści są w pełnym odwrocie, w fazie kurczenia swego stanu posiadania. Wzrosty przemysłowe przechodzą ciągle w obce ręce”.

„Warsztaty przemysłowe przechodzą ciągle w obce ręce” — oto radosna nowina dla sanatorów. Jest w tem wszystkim wyraźny system! Przecież i szkoły polskie przechodzą w obce ręce, i placówki urzędnicze przechodzą w obce ręce... Czy tego nie widzimy?

Fakty znane i głośne. Czy tak się buduje mocarstwowa Polska? Odpowiedźcie na to wy, coście społeczeństwu oblicywali majowe cuda w roku 1926.

Stolicą życia żydowskiego jest Warszawa.

W sierpniu r. b. rozpoczęła w Warszawie działalność sceniczną cłyna żydowska aktorka, podpisującą się historycznym, polskim nazwiskiem. Żydowska aktorka „raczyła” wystąpić jako Lydja Potocka. Pod tem nazwiskiem znana była w Ameryce i w Europie.

Przyjazd żydowskiej aktorki do Warszawy obudził wielkie zainteresowanie wśród jej współwyznawców. Dla nas ciekawa jest nie tyle radość żydów warszawskich, ile szczerze p. Lydji Potockiej, która nazwała Warszawę stolicą żydostwa światowego.

W rozmowie z przedstawicielami prasy żydowskiej p. Potocka zapewniała („Nasz Przegląd” nr. 233):

— „Z pewnem wrzuceniem rozpoczynam grę w Warszawie. Grałam na scenach europejskich, w Ameryce, ale tu stałem przed

żydostwem w stolicy życia żydowskiego na świecie”.

A zatem Warszawa jest wprawdzie stolicą polskiego państwa, lecz oprócz tego jest stolicą żydowskiego życia na świecie, co jest o wiele szlachetniejsze i donioślejsze, aniżeli okoliczność pierwsza!

Czy żydowska aktorka mówi prawdę, czy się myli? Niechaj nam na to pytanie odpowiedzą wszyscy sanatorzy majowi, całego kraju, którzy tak serdecznie kumają się z żydami.

Z życia katolickiego.

Ks. Kard. Laury następcą Kard. Billot'a.

Ojciec św. zamianował kardynała Penitencjarza Laury'ego członkiem św. Oficjum na miejsce kardynała Billot'a który przed dwoma tygodniami zrezygnował z godności kardynalskiej.

Sw. Oficjum, erygowane przez Pawła III na mocy Konst. „Licet” w r. 1542, ma za zadanie przestrzegać czystości wiary i obyczajów.

Dzień polityczny.

Polityka zagraniczna Finlandji

Finlandzki minister spraw zagranicznych Voionmaa udzielił helsingforskiemu korespondentowi Baltische Presse dłuższego wywiadu, w którym na wstępie w wielkim zadowoleniu podkreślił fakt wyboru Finlandji do Rady Ligi Narodów. Głównym punktem programu finlandzkiego w Lidze Narodów jest walka o utrzymanie pokoju. Najważniejszym, zasadniczym i praktycznym zadaniem Ligi Narodów jest — zdaniem ministra Voionmaa — konstruktywna praca pokojowa. Następnie minister, w sprawie stosunków Finlandji do państw skandynawskich i bałtyckich oświadczył między innymi, że Finlandja jest pod względem historycznym państwem skandynawskim, ale warunki polityczne sprawiły, że Finlandję łączą z państwami i narodami bałtyckimi wspólne interesy gospodarcze. Szczególnie przyjazne stosunki łączą Finlandję z narodem estońskim. Istnieją również w pewnych sprawach politycznych wspólne interesy między obu temi krajami. Minister zaznaczył jednak, że między Finlandją a Estonją niema żadnego sojuszu. Przed kilku laty czyniono zabiegi o stworzenie jednolitego frontu obejmującego Finlandję, Estonję, Łotwę, Litwę i Polskę. Plan ten jednak w znacznym stopniu, wskutek oporu Finlandji, spełnił na niczym. Pragniemy pozostać neutralni i nie chcemy szukać bezpieczeństwa naszego narodu i państwa w systemie sojuszków. Należy jednak podkreślić, że wolne i niepodległe państwa, które powstały na terytorjum dawnej Rosji są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu swej wolności i samodzielności i ten wzajemny interes pragnąłby rząd finlandzki uwidocznic w systemie sądów rozjemczych, obejmujących państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją. Chcemy pokoju — powiedział dalej min. Voionmaa — i wszelkie zewnętrzno-polityczne awantury są z naszej strony zupełnie wykluczone. Nasza armja służy tylko celom obronnym. Zagranica musi jednak zrozumieć, że bez gwarancji nie możemy się rozbroić. Muszą być stwierdzone warunki bezpieczeństwa, a potem dopiero może nastąpić rozbrojenie. Bezpieczeństwo, postępowanie rozjemcze i rozbrojenie — te trzy sprawy tworzą jedno cało i nie dadzą się w żaden sposób oddzielić. Wielkie znaczenie polityczne ma — zdaniem korespondenta „Balt. Presse” — żądanie zrealizowania szeroko zakrojonego systemu rozjemczego obejmującego wszystkie państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją. Ponieważ zbiorowa gwarancja anglosasko-francuska jest niemożliwa, a system rozjemczy bez sankcji — niema zbyt wielkiej wartości, ewentualny układ więc, jak zaznacza korespondent „Baltische Presse”, musiałby przewidywać zbiorową pomoc wszystkich państw, uczestniczących w układzie, dla zaatakowanego państwa, co wykazuje dziwne podobieństwo do dawnej idei bałtyckiego sojuszu obronnego.

Z ostatniej chwili.

Wypadek z gazem trującym.

BERLIN, 6.X. (Pat.) W mieście Offenbach w Badenji w zakładach chemicznych, należących do kartelu przemysłu farbiarskiego, zdarzył się tragiczny wypadek przy rozmontowywaniu granatów, wypełnionych gazem trującym. Mianowicie gaz „fosgen”, wydzielający się z jednego z nieszczelnych granatów, dostał się do pracowni chemicznej na i piętrze i zatruł tam pracujących chemików. Jedna osoba wskutek tego zatrucia zmarła w ciągu nocy, druga walczy ze śmiercią.

Czerwone piekło sowieckie.

Wspomnienia amerykańskiego potentata.

Stefan Lauzanne na łamach paryskiego „Matina” zamieszcza artykuł, zatytułowany: — Wspomnienia Amerykanina, który powrócił z „raju” sowieckiego.

nym i w ciągu 24 godzin musi się z Rosji wynosić.

P. Jvy Lee zwrócił ponadto uwagę na bezładny stan propagandy bolszewickiej. Nic w niej nowego. Stare, jałowe, oklepane komuny, środki i sposoby. Radek wyznał cynicznie: — Nie szkoła, lecz życie „urbia” komunistów. Człowiek głodny staje się komunistą.

Komunizm żeruje na nędzy, ubóstwie, nieszczęściu. Tylko w tych „warunkach” się rozwija, w innych ginie.

— A jakże wam „idzie” propaganda u nas, w Stanach Zjednoczonych?

— Jak ma „iść” rozeźmiały się Radek. Czy można się porwać z propagandą na 23 miliony samochodów?

Trochę miał własne poglądy. — Nienawidzicie kapitalizmu spytał Amerykanin, a wyciągnął doń rękę?

— Widzi pan, odparł Bronstein, pierś feudalizmu wykarmiła kapitalizm. Czemużby kapitalizm nie miał wykarmić własną pierś socjalizmu? Co do mnie nic nie widzę zdrożnego w tem, że kapitalizm stanie się twórcą komunizmu.

P. Lee dochodził w końcu swych wspomnień do niezbyt różnorodnych refleksji.

„Sam Lenin”, powiada, „zrozumiał, że z kuchni Karola Marksa wychodziły potrawy, których żądał najniższego człowieka nie strawił. Naród rosyjski, gdy zasiadł naprawdę do stołu, będzie się domagał tych samych środków żywności, jakie spotrzebowują wszystkie inne narody świata”.

P. Lauzanne uznaje słuszność wywodów Amerykanina, ale dodaje: — Niestety! Jakże będą mogli przejść do jadłalni ci, którzy przedtem zostali pozabijani?

I naszym zdaniem, ma rację zupełną.

Co przedewszystkiem uderzyło p. Lee w Rosji, to cenzura. Nie obejmuje ona wyłącznie dzienników i agencji, ale i dzieła naukowe, dzieła sztuki, literatury, teatr, kino. Nawet bilety tramwajowe noszą na sobie stemple cenzury. Żaden z dziennikarzy czy korespondentów, nietylko rosyjskich ale i zagranicznych nie może komunikować się swobodnie ze swym dziennikiem, czy agencją.

Towarzysz Rotstein „potrzebuje być” od prasy i wpada w zapał, na dźwięk słowa „cenzura”.

— „Nie jesteśmy cenzorami, wręczamy, jesteśmy ludźmi, którzy postawili sobie za zadanie „naleźć” informować dziennikarzy zagranicznych”.

Aby się przekonać, czy są oni „należycie” poinformowani, towarzyszy Rotstein pragnie przegłądnąć ich depesze, ich listy i... ich kieszenie. Człowiek, który wrzuca nieocenzurowany list do skrzynki, nie jest „należycie” poinformowa-

siedlić jego do Polski, nie zawiadamiając o tem pogranicznych władz polskich. Dzięki temu Pełczyński niepostrzeżenie przedostał się do Wileńszczyzny i stąd próbował uciec do Sowieców, lecz na granicy przypłacił to śmiercią.

Wilki w pow. Wil-Trockim.

W ostatnich czasach włóczęgowie wsi Skorbuciany, Terniany, Popiszki, odległe kilkanaście kilometrów do Wilna, byli w wysokim stopniu niepokojeni przez wilki, ukazujące się tu i ówdzie w polu, bądź też na skrajach lasów, będących niepodzielną częścią obrzymliej puszczy Rudnickiej.

Wkrótce zuchwałość drapieżników tak wzrosła, że nawet przy blaskach zachodzącego słońca, harcowały ulicami wymienionych wsi, łapiąc i zagryzając psy wioskowe. I kto wie czyśmy się skończyli te wilcze łowy, gdyby nie przeciwwstawił im „oreźnienie” straż leśna Plakniańskiego leśnictwa—no i sroga Maciejowa ze Skorbucian.

W b. m. straż leśna P-go L-twa stoczyła z wilkami dwie batalie, które, pomimo zgiełku organizacji obław zostały uwięzione pomyslnym wynikiem — dwa wilki zabito!

Znowuż w tych dniach Maciejowa ze Skorbucian, niewiasta w 60-tej włości życia wyrusza w odwiedziny do krewnych. Idzie drogą i tegim kijem się podpiera. Naraz na drodze niedaleko od rzeki Waki (w pobliżu Popiszak) zjawia się wilk i drogę Maciejowej zagradza. Ale Maciejowa jednym herkulowym ciosem kija położyła wilka trupem, miażdżąc mu czaszkę!

Cieszą się tamtejsi włóczęgowie, że bądź co bądź o trzy wilki mniej w okolicach. A zostało ich bardzo dużo, i jeżeli nie będą organizowane obławy na szeroką skalę i pod kierownictwem fachowców myśliwskich—szkody wilki poczynią znaczne zarówno włóczęgom, niszcząc trzodę chlewną jak i niosąc spustoszenie w zwierzęstanie leśnym.

Może ktoś o tem pomyśli, a dzieła Maciejowa w razie potrzeby pomocy swej udzieli.

W. H.

rusinów. Jest to niezgodnym z rzeczywistością, a kłamliwa korespondencja mocno poruszyła opinie miejscowego społeczeństwa—to też uważamy za swój obowiązek stanowczo temu zaprzeczyć.

Lista wyborcza nr. 2, która uzyskała cztery mandaty kandydatów, a powstała na wiecu zwołanym z inicjatywy społeczeństwa polskiego — niema nic wspólnego z ruchem niepodległościowym białoruskim. Żaden z kandydatów tej listy, aczkolwiek nie jest szowinistą w stosunku do białorusinów, stojących na gruncie zdrowego ruchu narodowościowego—nie wyraził najmniejszej zgody na należenie chociażby fikcyjnie do obozu zmyślonego przez autora wspomnianej korespondencji. Radni listy wyborczej nr. 2 jako swój program, postawili przedewszystkiem wskrzeszenie tradycji miasta, zapoczątkowanej za czasów królewskich przez wyrośnięcie m. Radoszkowicz z posteród innych miast Rzplitej i nadeńnię mu praw magdeburskich. W tym celu pragną przywrócić i napowrót odbudować twierdzę duchową na rubieżach.

Pozatem autor wytyka rzekomy szowinizm kandydatów listy nr. 5, atoli z uwagi na pierwsze kłamstwo słów jego brać poważnie nie należy.

Czesław Oraczewski — Papież Adam II.

Czytelnikom naszym, zwłaszcza Wilińszanom znana jest osoba ekskiedza Oraczewskiego, wydwi-grosza i błazna, któremu Kościół zabronił nosić sutannę. W swoim czasie wygłaszał odczyty w Wilnie, w Sali Miejskiej. Tylko „Dziennik”, poznawszy się na tym ptaszku odmówił stanowczo reklamowania tych odczytów.

Ostatnio Oraczewski stał się socjalistą. Widząc jednak, że czerwoni towarzysze traktują go jako humorystyczną figurę, wycofał się Oraczewski z ich towarzysystwa i wypłynął obecnie w Ameryce, gdzie próbuje założyć nowy kościół, a nazywa go świętym kościołem Powszechnym. W sądzie przyjmuje on większość dogmatów rzymsko-katolickich, znosi tylko celibat księży i zakony męskie, a z żeńskich zakonnic

stroił fortelanów w Ry. Pacewski powrócił. Przyjmuje strojenie, reperacje i odnawianie fortepianów, pianin, fiszarmonji i innych muzycznych instrumentów, ul. Portowa Nr. 14. 1985

Przyjmuje się uczenie do nauki kroju, szycia i ręcznych robót w pracowni damskiej ul. Ofiarnej 2-1. Po ukończeniu dyplomu. 1779

Lekarz - dentysta MARJA RAUBA BŁAZEJEWICZOWA ul. Objazdowa Nr. 8, m. 2 Powróciła. Przyjmuje pacjentów od 3-6 pop. za wyjątkiem świąt. WZP 81.

Lekarz - dentysta Maria Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4. W. Z. P. 3

Nowy „Okazja” Sklep „Sw. Jarka” Nr 8 Kupno i sprzedaż rozmaitych rzeczy. Szczegółowe warunki bezpłatnie Kupno kwit. lombardowych. 2238

Do sprzedania maszyna parowa 100-120 k. m. leżąca na ciśnieniu 7-8 atm. bez kotła. Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz - Czyżkowsko. Telefon 1151 i 1137. Adres telegr. Papyrus. 63876-0

Z powodu wyjazdu do sprzedania: sanki, siódło, kasa ogniotrwała, magle, stół kuchenny, naczynia kuchenne i inne sprzęty domowe Trocka 11 m. 9. 2415

Do sprzedania w ruchu silnik o motorze 16 sil, oraz 2 pary kamieni. Cena niska, byle prędko. Może być na zniesienie. Antokolska 62. 2419-1

Inteligentna znająca się na gospodarce wiejskiej przyjmie posadę gospodyni lub wychowawczyni do dzieci. Posiada francuski, rosyjski język i muzykę. Adres: Jaska 6 m. 6 od 4-6 g. 2

Osoba w starszym wieku poszukuje posady ochmistrzyni lub bony. Zna doskonale gospodarstwo domowe. Posiada 13-letnią praktykę. Wileńska 30, m. 12. 2404-0

Posady do wszystkich potrzebujących służącą, umiejącą dobrze gotować. Posiada świadectwa J. Jasińskiego 11, m. 5. Gdańska 6 m. 8 front. 2390-0

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w śródmieściu z wygodnym łożem. Wzrostem 1,70 m. kulskiego, Wileńska 25, 2413

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

Poszukuję mieszkanie 3-4-5 pokoi w centrum miasta. Zgłoszenia: ul. Tatarska 17, m. 5 p. Szwedka od godz. 2-5. 711-1

tworzy djakonki, którym mogą pozostać również wszystkie pielęgniarki, o ile zostaną przez niego pobłogosławione.

Hierarchja w tym nowym kościele tworzy się automatycznie. Wszyscy księża zaraz po wyświęceniu zostają biskupami i mają nosić fioletowe szaty i birety. Po 10 latach stają się arcybiskupami i przywdziewają oprócz purpurowych szat, czerwoną taśmę, czerwoną piuskę.

Po 20 latach służby kapłańskiej arcybiskupi przebiegają się w szaty czerwone i tytułują się kardynałami, a po 10 latach kardynałstwa zmieniają szaty na białe z czerwoną opaską i stają się apostołami. „Papież” zaś, wybierany przez apostołów, nosi białe szaty, nawet białe pantofle—i w takim to „uniformie” fotografowany jest „Papież Oraczewski” na okładce broszury, którą rozleżał do wszystkich pism polskich, w nadziei, że rozpocznie ona agitację za jego nowym kościołem.

Słusznie zaznacza „Jedność-Polonia”, że wszystko to zakrawa na farsę, poza którą kryje się żądza dolarów. „Papież Adam II” proponuje mianowicie zebranie 100 milionów dolarów i za te pieniądze pragnie nabyć około 50 tysięcy akrów ziemi w pobliżu Washingtonu, aby założyć niezależne państwo papieskie z dostępem do morza, a pod protektoratem Stanów Zjednoczonych, zbudować „Watykan” — bazylikę św. Piotra za 25 milionów dolarów i pałac papieski za 30 milionów dolarów (dla siebie lepszy niż dla św. Piotra)—słowem chce stworzyć w Ameryce to samo, co jest w Rzymie, no i panować sobie spokojnie do końca swych dni, a ponieważ liczy obecnie 44 lat, to jeszcze mógłby długo panować.

Jak jednak przypuszcza prasa amerykańska, samozwańczy „papież” nie zbierze ani miliona dolarów, ale być może, znajdując się naiwni, którzy dadzą mu kilka tysięcy dolarów, więc oplotą się wkładając białe szaty i białe pantofle...

RUCH WYDAWNICZY.

Aktualność „Myśli Narodowej”. Polska znajduje się teraz w tem położeniu, że myśl ludzi oświeconych pracować musi nie tylko nad tem, jaki ma być jej ustrój państwowy, ale nawet nad tem, do jakiej cywilizacji należy.

„Myśl Narodowa”, wyczuwając w społeczeństwie głód wielkiej idei, która by się oparła siłąm, rozkładającym świadomość dzie-

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT” Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293-290r

ją Polskę, pracując głównie nad tem, jak wydobyc z umysłowej i instynktowej naczelnej orientacji. W ostatnim zeszycie (z 1 października, Nr 21), w artykule Stanisława Kozickiego, b. posła przy Kwirynale, senatora Wł. Jabłonowskiego i autora ukrytego pod pseud. Senex—stawił przed oczy tradycje naszej cywilizacji rzymskiej, oraz zagadnię Wschodu i Zachodu. Kozicki w świetnym szkicu, rozkładając kwestję na głosy poety, polityka i literatura, przedstawia, na czym polegał geniusz cywilizacji rzymskiej w stosunku do greckiej i na czym polega testament zostawiony nam przez Cezara. Jabłonowski według dzieła Massissa pisze o tem, co zdziałał dla Zachodu spadkobierca cywilizacji rzymskiej—Kościół Katolicki, wreszcie w ostatnim z tych artykułów widzimy, jak się myśli naszej cywilizacji wyrażała w idei Plastów, a potem w idei Jagiellonów i Unji, oraz w tarciach między temi ideami.

Prof. Rybarski (b. minister skarbu) w artykule wstępnym znakomicie ujął aktualne a tak karykaturalne pojęcie dyktatury. Al. Świętochowski swoim brylantowym piórem kreśli obraz naszego spokojnego jeziora i tragiczno-błazeńskich widowisk na tem jeziorze praktykowanym.

Prześliznęła się słynna poetka Maryli Wolskiej zdołała dział literacki, zapelniony dalej recenzjami, wiadomościami z literatury światowej.

Zeszyt przedstawia się okazale. Należy on do kwartalu IV, na który przyjmuje zapisy administracja.

PORADY KOSMETYCZNE

Pauli Ewie. Współczujemy gorąco w jej strapieniu i popieszczamy z poradą. Cera P. wymaga czystego, oraz doładnego odwieziania. Przez codzienne obmywanie (rano i wieczór) Cosmopolitanem, uzyska ona dawną swą gładkość i miękkość, natomiast przedczesne zmarszczki szybko znikną. Każda apteka, lub skład apteczny, jeżeli nie posiada narażenie tego artykułu, chętnie go sprowadzą, należy tylko wpłacić z góry 2.50.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Na ochronę sióstr Urszulanek w Czarnym-Borze zamieści wieńca na trumnę s. p. Michała Kamionki — Zygmunto-wo Zdrojewscy 25 złotych.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlany film: „TAJEMNICA BIAŁEJ CISZY” (PODRÓŻ KAPITANA SCOTTA do BIEGUNIA POŁUDNIOWEGO) w 7 akt. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W początkalni koncerty radio. Ostatni seans o g. 10. Początek seansów: w niedzielę, soboty i święta od godz. 4, w dni powszednie od g. 5 m. 30. Cena biletów: parter 60 gr., balkon—30 gr.

Znany pierwszorzędnym zakład fryzjerski „POL i KLEMENS” Wileńska 14. Z dniem 6 października otworzył Instytut de Beauté w którym zastosowane będą wszystkie ostatnie nowości paryskie w tej dziedzinie. 474-1

Przyjmuje się uczenie do nauki kroju, szycia i ręcznych robót w pracowni damskiej ul. Ofiarnej 2-1. Po ukończeniu dyplomu. 1779

Przyjmuje się uczenie do nauki kroju, szycia i ręcznych robót w pracowni damskiej ul. Ofiarnej 2-1. Po ukończeniu dyplomu. 1779

Przedstawiciele wyomni, inteligentni, Panie oraz Panowie—potrzebni. Fachowcy nie wymagani. Zarobek od 600-800 zł. miesięcznie. Informacje Tatarska 17 m. 3 od 9 do 10 rano. 2416

ODCISKI. Jeżeli cierpisz na ODCISKI, a bezskutecznie stosowałeś inne środki, spróbuj raz jeden VEROLU. a sam wiarość jego ocenisz. SPRZEDAŻ APTEKI, SKŁADY APTECZNE (DROGERIA)

Podręczniki używane Uniwersyteckie kupuje i sprzedaje oraz zamienia na nowe placąc najwyższe ceny 481-1 Księgarnia WACŁAWA MIKULSKIEGO ul. Wileńska 25. — Tel. 664.

Uwaga Pań!!! Znany pierwszorzędnym zakład fryzjerski „POL i KLEMENS” Wileńska 14. Z dniem 6 października otworzył Instytut de Beauté w którym zastosowane będą wszystkie ostatnie nowości paryskie w tej dziedzinie. 474-1

Zawiadomienie. Dnia 17-go października 1927 roku o godz. 10 rano odbędzie się w 3 Okręgowym Szefostwie Budownictwa w Grodnie przetarg na dostawę żarówek. Szczegóły podane w Polsce Zbrojnej Nr. 271 z dnia 4 X 27 r. 3 Okr. Szefostwo Budownictwa Grodno L. dz. 6240 Bud. 1583

SPRZEDAŻ. ziemskie, folwarki, domy, ośrodki sprzedaży. Jemmy kupujemy do godnie. Dem H.-K. Zachęta” Gdańska 6, telefon 9-05. 423

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kucpicekji, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 2083-16

DANCING. Zespół muzyczny koncertowo-Jaszdbandowy z wykwalifikowanymi, najnowszym repertuarem „Shim-Band” przystępuje codziennie w godz. od 2-4 i 9-2 w nocny. Bufet zaopatrzonej obsługi. Kuchnia pod kierownictwem fachowego mistrza kulinarnego. Obiady od godz. 1 — 5 po pol. Kolacje od 7-9. — Dancinigi od godz. 9 wieczór. Z powołaniem: Zarząd Kierownictwa Bufetu. 2423-2

PORADNIA Pol. Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów ul. Garbarska 3. — Tel. 6-58. Choroby wewnętrzne: Dr. E. Budzyński codziennie od godz. 5-6. Dr. K. Kistel codziennie od godz. 4 1/2-5 1/2. Choroby chirurgiczne: Dr. J. Dowgiałłówna poniedziałek, środek i piątek 5-6. Dr. J. Janowicz wtorek od 4 1/2 do 5 1/2. Dr. M. Moszyński codziennie, czwartek i sobota 6-7. Choroby kobiece i akuszerja: Dr. A. Erdmanowa codziennie od 5-6. Dr. J. Dobrzański codziennie od 6-7. Choroby dziecięce: Dr. E. Iszora codziennie od 1-2. Choroby płuc: Dr. W. Umiastowski wtorek, środa i piątek 4-5. Choroby oczu: Dr. J. Abramowicz poniedziałek, środa i sobota 4-5. Dr. J. Cumft poniedziałek, wtorek, środa i piątek 1-2. Choroby gardła, uszu i nosa. Dr. Cz. Czarnowski codziennie od 5-6. Choroby skórne i weneryczne: Dr. M. Mitenicki poniedziałek, środa i sobota od 3-4. Urologja chirurgiczna: Dr. J. Janowicz codziennie od 4 1/2-5 1/2. Choroby nerwowe: Dr. Malinowski poniedziałek, środa i piątek 6-7. Rentgen (prześwietlanie) Dr. L. Sulkowski codziennie od 5-7. Pracownia bakteriologiczna (wzrostki analizy). Naświetlania lampą Sullux i górskie słońce (Bacha). 712

Nic tak nie działa dodatnio na usposobienie człowieka, jak szklanka dobrze zaparzonej herbaty marki F. P.

„Feliks Pawłowski i S-ka” Sprzedaż we wszystkich handlach kolonialnych.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4-8, W.Z.P. 29

Humor. Jak żywa — Chciałbym zamówić u pana portret nieboszczyki żony. Czy myśli pan, że będzie podobna? — Zapewnim pana, że będzie jak żywa. — Jak żywa? Nie, to już nie będą zamawiał.

LICYTACJA. Wileńskie Tow. Handl. Zastaw. (Lombard) zawiadamia, że w dniu 25-go października o godz. 4-ej po pol. odbędzie się w lokalu T-wa (ul. Biskupia 12, m. 7) licytacja zastawów do Nr. 12421 wlicznie, t. j. zastawionych w Lipcu r. b. i wczętniej i w swoim czasie nieprolongowanych. Zastawy nie sprzedane po cenie szacunkowej na tej licytacji będą wystawione powtórnie 26-go października r. b. w tym samym lokalu o godz. 4-ej po pol. i sprzedane rozpocznie się od sumy należności przypadającej T-wu wraz z procentami i kosztami licytacji. Nadwyżki uzyskane na licytacji będą wypłacane pp. właścicielom zastawionych przedmiotów.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 8-go października 1927 roku o godz. 11-ej rano w Wilnie przy ul. Grochowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji puwielkiej nieruchomości, składającej się z 4 ch. koni i bliźniej nieruchomości, składającej się z 4 ch. koni i 2-ch krow, należących do Franciszka Drożdża, oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 1.100—na zastawienie pretensji Hipolita Frankiewiczki i Władysława Piotrowskiego w sumie zł. 1.024 gr. 11 z procentami. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4-7. W.Z.P. 1

Dr. Suszyński Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7 ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1

Nowy „Okazja” Sklep „Sw. Jarka” Nr 8 Kupno i sprzedaż rozmaitych rzeczy. Szczegółowe warunki bezpłatnie Kupno kwit. lombardowych. 2238

Do sprzedania maszyna parowa 100-120 k. m. leżąca na ciśnieniu 7-8 atm. bez kotła. Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz - Czyżkowsko. Telefon 1151 i 1137. Adres telegr. Papyrus. 63876-0

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kucpicekji, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 2083-16

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE pierwszorzędnych zabranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemleńska 3, m. 6.

Dr. Popilski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawajnel. W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4-8, W.Z.P. 29

Do sprzedania maszyna parowa 100-120 k. m. leżąca na ciśnieniu 7-8 atm. bez kotła. Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz - Czyżkowsko. Telefon 1151 i 1137. Adres telegr. Papyrus. 63876-0

SPRZEDAŻ. ziemskie, folwarki, domy, ośrodki sprzedaży. Jemmy kupujemy do godnie. Dem H.-K. Zachęta” Gdańska 6, telefon 9-05. 423

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kucpicekji, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 2083-16

DANCING. Zespół muzyczny koncertowo-Jaszdbandowy z wykwalifikowanymi, najnowszym repertuarem „Shim-Band” przystępuje codziennie w godz. od 2-4 i 9-2 w nocny. Bufet zaopatrzonej obsługi. Kuchnia pod kierownictwem fachowego mistrza kulinarnego. Obiady od godz. 1 — 5 po pol. Kolacje od 7-9. — Dancinigi od godz. 9 wieczór. Z powołaniem: Zarząd Kierownictwa Bufetu. 2423-2

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 8-go października 1927 roku o godz. 11-ej rano w Wilnie przy ul. Grochowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji puwielkiej nieruchomości, składającej się z 4 ch. koni i bliźniej nieruchomości, składającej się z 4 ch. koni i 2-ch krow, należących do Franciszka Drożdża, oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 1.100—na zastawienie pretensji Hipolita Frankiewiczki i Władysława Piotrowskiego w sumie zł. 1.024 gr. 11 z procentami. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4-7. W.Z.P. 1

„Feliks Pawłowski i S-ka” Sprzedaż we wszystkich handlach kolonialnych.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4-8, W.Z.P. 29

SPRZEDAŻ. ziemskie, folwarki, domy, ośrodki sprzedaży. Jemmy kupujemy do godnie. Dem H.-K. Zachęta” Gdańska 6, telefon 9-05. 423

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kucpicekji, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 2083-16

LICYTACJA. Wileńskie Tow. Handl. Zastaw. (Lombard) zawiadamia, że w dniu 25-go października o godz. 4-ej po pol. odbędzie się w lokalu T-wa (ul. Biskupia 12, m. 7) licytacja zastawów do Nr. 12421 wlicznie, t. j. zastawionych w Lipcu r. b. i wczętniej i w swoim czasie nieprolongowanych. Zastawy nie sprzedane po cenie szacunkowej na tej licytacji będą wystawione powtórnie 26-go października r. b. w tym samym lokalu o godz. 4-ej po pol. i sprzedane rozpocznie się od sumy należności przypadającej T-wu wraz z procentami i kosztami licytacji. Nadwyżki uzyskane na licytacji będą wypłacane pp. właścicielom zastawionych przedmiotów.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15, na